

Bajkał- „Pęta Syberii”



Cele podróży: samotne przepłynięcie kajakiem jeziora Bajkał wzdłuż północno-zachodniego wybrzeża, dotarcie do źródeł Leny -- trzeciej co do wielkości rzeki Rosji

Termin podróży: lipiec, sierpień 2002

Środek transportu: kajak morski typu SKORPION

Dystans przebyty: około 800 km

Bagaż: kajak +wyposażenie -- 56 kg

Sponsorzy: HANORD (Gdańsk) -- producent kajaków

Firmy przychylne przedsięwzięciu:

PACIFIC TRADE & SERVICE – zaopatrzenie statków

Foto Best, Agfa Image Center

SYBERIA BAJKAŁ SOLO

Syberia, ląd zajmujący większą część kontynentu azjatyckiego, prawie 10 mln km kw. Obszar , który pomieściłby Australię i Amerykę Południową razem wziętą, a zamieszkały tylko przez 25,5 mli mieszkańców.... Ogromne połacie tajgi i tundry, gór i stepów. Potężne rzeki i jeziora z krystalicznie czystą wodą, nie mieszczącą się w żadnej skali...Ziemia mroczna i tajemnicza. Do dziś, starszemu pokoleniu Polaków, kojarzy się tylko ze zsyłkami i katorgą, głodem i śmiercią. Ten pogląd jest powielany przez młodych, dlatego tak naprawdę nie mamy pojęcia, co można tam zobaczyć i doświadczyć. Większość moich znajomych (przeważnie ludzie wykształconych) na hasło Syberia, pytało- czemu tam? W takie dzikie, niebezpieczne i zimne miejsce? Prawie wszystkim kojarzyła się tylko z siarczystym mrozem i śniegiem nie do przebycia. I z ludźmi ,których trzeba się koniecznie wystrzegać... A przecież Syberia to także stepy i gorące pustynie, z temperaturami dochodzącymi do 40 stopni C. Fakt- może jest niebezpiecznie , ale jest to niebezpieczeństwo naturalne, pochodzące od zjawisk przyrodniczych lub zwierząt. Większym ryzykiem jest iść nad ranem, przez „szemrane” dzielnice Szczecina, niż przebywać nocą w tajdze. Mówią i piszą wiele o przysłowiowej gościnności Sybiraków. O ludziach prostych i szlachetnych, zawsze chętnie i solidarnie, pomagających sobie nawzajem.

Wielu Polaków odcisnęło swoje piętno na historii Syberii. Ponoć co drugi Sybirak ma w sobie polską krew, a wiele nazw gór i rzek ma polsko brzmiące nazwy. Szczególnie Jan Czernski został mocno uhonorowany

przez tamtejszą społeczność. Mamy góry i niziny, wodospady i wulkany, nazwane jego imieniem. Jan Czerski (1845-1892) był geografem, geologiem i paleontologiem. Jako uczestnik powstania styczniowego, został zesłany na Syberię, do Omska, a następnie do Irkucka. Odbył wiele wypraw geologicznych w góry Sajan Wschodnich, do doliny Irkutu i nad rzekę Dolną Tunguzkę. W geomorfologii zapoczątkował kierunek ewolucyjny i jako pierwszy opracował pierwszą geologiczną mapę wybrzeża jeziora Bajkał. Dzięki innemu polskiemu badaczowi, Janowi Dybowskiemu, świat poznał, niespotykaną nigdzie indziej florę i faunę jeziora Bajkał. Także historia Polaków na Syberii, nie ma tylko tragicznego oddźwięku, ale jest także historią odkryć i nauki.

Mnie osobiście fascynowała od zawsze. Odkąd zacząłem czytać na jej temat, pobudzała moją wyobraźnię i ciągnęła ku sobie niby „magnez”. Po upadku komuny w Rosji, otworzyły się nowe możliwości podróżowania po tych obszarach. Wcześniej były one wybitnie ograniczone. Dodatkowo książki podróżników zwiedzających te rejony, szczególnie Romualda Koperskiego spowodowała, iż decyzja zapadła. Pozostało tylko pytanie-w jakie rejony się udać? Od czego zacząć? Biorąc pod uwagę, że Syberia jest trzydzieści razy taka jak Polska, było to naprawdę trudne pytanie...

Długo trwało, zanim się zdecydowałem. Pomogła mi w tym „miłość” do kajaków, do tej formy zwiedzania świata....Jest takie miejsce na Syberii- miejsce, które nazwano „Perłą Syberii”. Jest to ogromne jezioro, leżące w południowej części tego regionu i nosi nazwę Bajkał.

„Bajkał-Perły Syberii nie trzeba nikomu przedstawiać. Wiele, bardzo wiele pisano już o tym wielkim jeziorze i wszyscy jak jeden, którzy się do tego zabierali, niemal zawsze starali się poprzedzić swój opis jakimś bardziej uroczystym wstępem, jakimiś sformułowaniami, których zadaniem było już na początek, od razu uprzytomnienie czytelnikowi, że temat i obiekt jest zupełnie niezwykły, niepowtarzalny, niemal fantastyczny w całej pełni swych oryginalnych cech...”(L.Bazyłow)

Faktycznie, wszystko to co udało mi się przeczytać i dowiedzieć o Bajkale, było przesiąknięte zachwytem, majestatem i tajemniczością... Ale także grozą, co dawało ładunek „wybuchowy”, pieczętując tym samym moje pragnienie ujrzenia go i nie jako „zmierzenia” się z nim. Wybrałem podróż kajakiem przez Bajkał- od krańca do krańca. Zapowiadało się wielce obiecująco...

listopad 2001-czerwiec 2002

*Ciąg dalszy może kiedyś...
Sz.*

